



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Łódź odpowiada Byrnesowi

100.000 robotników i ludzi pracy manifestuje w obronie świętych granic Polski na Niszie, Odrze i Bałtyku

Pusta i bezludna zazwyczaj ulica Nawrot poczęła się niespodziewanie w godzinach popołudniowych dnia wczorajszego ożywiać. Coraz większe masy ludzkie potężnymi strumieniami od strony ulicy Piotrkowskiej i Przedzalannej poczęły wlewać się na stadion DKS. Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że ulica Nawrot nie widziała jeszcze podobnych tłumów.

Około godz. 16.30 napór stał się tak silny, że szeroka brama, prowadząca na stadion, okazała się za wąską. Powstał zator.

Na szalenie wypełnionym zielonym stadionie zakwitły czerwone sztandary i transparenty Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, sztandary Związków Zawodowych i organizacji.

Oklaskami witali zebrani transparenty z napisami „Wara Byrnesem od naszych granic”, „Trzecia wojna — to nowa okupacja Polski przez Niemcy”, „Hańba podległości trzeciej wojny”, „Przeciw rozbiłajacką polityką PSL”, „Niech żyje jedność robotnicza”, „Niech żyje jedność narodu” i inne.

Idą grupy robotników skandując: „Nie ma miejsca między nami Mikołajczyk z bandytami”. Nadzwyczajna jest inwencja robotników, którzy w każdej sytuacji potrafili zdobyć się na odpowiedni koncept.

Dźwięki orkiestry skracają czas oczekiwania — niestety, nie wszędzie dochodzą — stadion jest za duży.

Znajomi witają się radośnie, mocno potraszają sobie ręce, towarzysze z różnych dzielnic, towarzysze z PPR i PPS. Atmosferę i klimat jednolitego frontu wyczuwa się na każdym kroku.

Obrzymia, stutysięczna masa może każdego obserwatora wprowadzić w podziw swoją jednością. Każdy momentniejszy akcent w przemówieniach mówców, każda aluzja, każde hasło znajdują natychmiastowe i powszechne poparcie.

Co chwila przemówienia mówców przerywane są burzliwymi oklaskami i hasłami, rytmicznie skandowanymi.

Wice zagał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak, udzielając głosu jako pierwszemu towarzyszowi Wachowiczowi.

Jako następny mówca zabrał głos tow. Loga-Sowiński, przemówienie którego drukujemy na str. 2.

Po tow. Sowińskim przemówił w imieniu Stronnictwa Ludowego poseł Szymanek.

Ob. Szymanek nawiązał do tradycyjnej przyjaźni narodu polskiego i amerykańskiego, przypomniał rolę Tadeusza Kościuszki w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych i opowiedział jakże wrażenie na chłopie polskim wywarło ostatnie przemówienie Byrnesa.

„Jeszcze nie porosły mogiły naszych

bohaterów, poległych w walce o Ziemię Zachodnią, a już znajdują się czynniki, które chcą nam te ziemie odebrać i chcą z nas chłopów znów zrobić parobków niemieckich, ale do tego nigdy nie dojdzie” zakończył wśród oklasków mówca.

Ob. Gallas przemówił w imieniu Stronnictwa Demokratycznego, przypominając, że kilka lat okupacji pokazały nam naocznie, do czego zdolni są Niemcy i jakimi środkami opanowali oni przed wiekami nasze ziemie na zachodzie. Amerykanie nie wiedzą co to są Radogoszcze, Majdanki i pięć krematoryjne. W zakończeniu mówca ostro potępił przemówienie ministra Byrnesa.

W imieniu Stronnictwa Pracy przemówił ob. Groszyński, przypominając, że partia ta korzeniami tkwi w Ziemiach Zachodnich i wyrosła w walce z niemieczyzną.

Właśnie dlatego, że Stronnictwo Pracy stoi na gruncie zasad Chrześcijaństwa, nie może się ono zgodzić z metodą przebaczenia Niemcom. Niemcom należy wymierzyć sprawiedliwość i nie wolno dopuścić do wzmocnienia ich naszym kosztem.

Końcowe słowa mówcy „Wara od naszych przastarych ziem słowiańskich” przywitane zostały przez zebranych z niesłychanym entuzjazmem.

Po przemówieniach i odśpiewaniu pieśni robotniczych i patriotycznych część zebranych uformowała pochód, który przeszedł ulicą Nawrot i Piotrkowską, napełniając je pieśniami i donośnymi hasłami.

Na Piotrkowskiej — w zmlerzchu pogodnego wieczoru — niezliczone morze głów ludzkich. Całe miasto wyległo na spotkanie pochodu. Tłumy wypełniły jezdnie i chodniki. Tylko z trudem przedzierają się pierwsze szeregi manifestujących — na czele których idą obok siebie towarzysze: Loga Sowiński i Wachowicz — z włączkami żywego kwiecica w rękę.

Potem idzie stutysięczny pochód partii politycznych i organizacji społecznych. Las biało-czerwonych i czerwonych szandarów — niezliczone transparenty, a ponad nimi olbrzymie portrety Wodzów Narodu niesione przez młodzież: Prezydent Bierut, Premier Osóbka-Morawski, towarzyszy Wiesław i Marszałek Rola-Żymierski.

Co chwila padają hasła i okrzyki powtarzane przez tysiączne tłumy.

Aż wreszcie reprezentacyjne kompanie podchorążych pojawiają się na zakończenie pochodu.

Tu entuzjazm mieszkańców Łodzi doszedł do zenitu. Jeden wielki okrzyk zrywa się pod niebiosa:

— NIECH ŻYJE WOJSKO POLSKIE!
— NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NORODU!
Olbrzymia manifestacja ludności naszego miasta dowiodła nierozważnej jedności polskiego ludu, który w obliczu niemieckiej groźby — potrafił stopić się w jedną stalową bryłę oporu przeciw zakusom wrogich Pałsce czynników.

Rezolucja

Na temat granic zachodnich nie dyskutujemy.

My, uczestnicy wielkiego Zgromadzenia — mieszkańców Łodzi — protestujemy jak naj-energię przeciwko atakom reakcyjnych kół anglosaskich, wymierzonym w granice Polski na Odrze, Nisze Łużyckiej i Bałtyku.

Protestujemy przeciw wystąpieniu p. Byrnesa w Stuttgarcie, który próbuje poddać w wątpliwość trwałość zachodnich granic polskich i w ten sposób podważyć uchwały Konferencji Poczdamskiej.

Powrót przastarych ziem piastowskich nad Niszę i Odrę do państwa polskiego, po straszliwej wojnie i okupacji niemieckiej w Polsce, po latach bestialskiego tępienia milionów Polaków, jest aktem sprawiedliwości dziejowej, potwierdzonym uchwałą Konferencji Poczdamskiej.

W sprawie naszych granic zachodnich naród polski nie podejmie dyskusji z nikim, bo uważa granice te za święte i nienaruszalne.

Naród polski protestuje przeciwko próbom naruszenia zasad rozbrojenia Niemiec i za-

da pełnego wykonania uchwały Konferencji Poczdamskiej, głoszącej, iż „militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeni za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, ani dla pokoju świata”

Zebrani wzywają cały Naród, aby zjednoczył się w pracy nad umocnieniem siły Rzeczpospolitej w walce przeciwko wszystkim zewnętrznym wrogom Polski i tym ludziom z obozu podziemnej i jawnej reakcji polskiej, którzy współpracują z wrogami kraju, zbrząc o obcą interwencję dla uratowania majątków obszarnczych i fortun wielko-kapitałistycznych.

Zebrani popierają w całej rozciągłości politykę zagraniczną Rządu Polskiego i uważają sojusz polsko-radziecki jako jedną z podstawowych wytycznych tej polityki i gwarancję utrwalenia naszych granic na zachodzie, oraz ostoję trwałego pokoju w Europie i na świecie.

Dyplomacja dolara i imperializmu

Senator Pepper mówi słowa prawdy pod adresem Byrnesa i S-ki

NOWY JORK (PAP). Senator demokratyczny z Florydy, Pepper, wygłosił w Seattle przemówienie, w którym poddał ostrej krytyce metody zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych.

„Stany Zjednoczone niewątpliwie pragną pokoju — powiedział senator Pepper — ale metody, którymi posługują się niektórzy mężowie stanu, mogą dać rezultaty wprost przeciwnie. Ludzie ci chcą nawrotu do polityki

Hoovera, Coolidge i Hardinga — polityki wrogości względem Związku Radzieckiego, zamiast polityki przyjaźni, którą prowadził prezydent Roosevelt. Może to doprowadzić do podziału ludzkości na dwa wrogie obozy”.

Pepper podkreślił, że doradcy prezydenta Trumana chcą sprowadzić politykę Stanów Zjednoczonych do tradycyjnej, dyplomacji dolara i imperializmu. Dalej senator Pepper oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny wstrzymać się od polityki interwencji w Chinach i wystąpił z energiczną obroną prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa, wskazując na to, że Stany Zjednoczone zawsze same wykonywały to prawo.

Stwierdzając, że pod kontrolą Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych znajdują się wszystkie strategiczne morskie szlaki na świecie od Dardaneli do Singapuru, Pepper oświadczył, że Związek Radziecki na Morzu Śródziemnym ma te same prawa co Wielka Brytania i USA.

Mołotow stwierdza

że Konferencja Paryska zakończy się już w październiku

LONDYN (obsł. wł.) W związku z powziętą przez Radę Ministrów spraw zagranicznych uchwałą w sprawie odroczenia sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ do dnia 23 października r. b. donoszą, iż przewodniczący pierwszego Zgromadzenia Ogólnego — min. Spaak zwrócił się do Rady Ministrów z prośbą o zapewnienie, że termin Zgromadzenia nie ulegnie dal-

szej zwłoce. Min. Mołotow nadesłał w odpowiedzi depezę, w której oświadcza, iż przewiduje zakończenie Konferencji Paryskiej przed dniem 23 października.

W Paryżu podano do wiadomości, że prace wszystkich 9 komisji Konferencji Pokojowej mają być zakończone do dnia 5 października, r. b.

SZÓSTA

AKCJA PREMIOWA

„GŁOSU ROBOTNICZEGO”

Kupon Nr 11

